VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Gospodarki (nr 141)**
- **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 167)**

z dnia 15 stycznia 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki (nr 141)

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 167)

15 stycznia 2015 r.

Komisje: Gospodarki oraz Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradujące pod przewodnictwem posła **Wojciecha Jasińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji Gospodarki, rozpatrzyły i zaopiniowały dla marszałka Sejmu:

– wniosek Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu informacji Prezesa Rady Ministrów na temat ustaleń szczytu klimatycznego, który odbył się w Brukseli w dniach 23-24 października 2014 r.;

– wniosek Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu informacji rządu na temat ustaleń szczytu przywódców państw Unii Europejskiej, dotyczącego nowego pakietu klimatycznego na lata 2021-2030 oraz wpływu tych ustaleń na stan polskiej gospodarki;

– wniosek Klubu Poselskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu informacji rządu w sprawie skutków szczytu klimatycznego dla polskiej gospodarki i kosztów życia.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marcin Korolec** pełnomocnik rządu do spraw polityki klimatycznej, sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Jerzy Pietrewicz** pełnomocnik rządu do spraw deregulacji gospodarczych, sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikami, **Michał Wilkowicz** wicedyrektor Departamentu Gospodarki Najwyższej Izby Kontroli, **Alicja Gruszecka** doradca w Departamencie Środowiska NIK.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Wiesław Kozioł**, **Krystyna Pająk** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

W imieniu pana przewodniczącego Stanisława Żelichowskiego i swoim otwieram wspólne posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Gospodarki. Porządek dzienny przewiduje po pierwsze – rozpatrzenie i zaopiniowanie dla marszałka Sejmu wniosku Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu informacji Prezesa Rady Ministrów na temat ustaleń szczytu klimatycznego, który odbył się w Brukseli w dniach 23-24 października 2014 r. Po drugie – rozpatrzenie i zaopiniowanie dla marszałka Sejmu wniosku Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu informacji rządu na temat ustaleń szczytu przywódców państw Unii Europejskiej, dotyczącego nowego pakietu klimatycznego na lata 2021-2030 oraz wpływu tych ustaleń na stan polskiej gospodarki. Po trzecie – rozpatrzenie i zaopiniowanie dla marszałka Sejmu wniosku Klubu Poselskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej o przedstawienie na posie-

dzeniu Sejmu informacji rządu w sprawie skutków szczytu klimatycznego dla polskiej gospodarki i kosztów życia.

Jeszcze dla jasności – czy jest przedstawiciel Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska, który zabierze potem głos? Bo głos będę oddawał w kolejności, jak jest w porządku dziennym, a więc najpierw przedstawi wniosek pan przewodniczący Szyszko, a potem przedstawiciele Solidarnej Polski i Sojuszy Lewicy Demokratycznej. Czy są przedstawiciele tych klubów? Tak, jest pan poseł Zaborowski z SLD. Natomiast jeśli przyjdzie przedstawiciel Solidarnej Polski, to oczywiście zabierze głos, a jeśli nie – to nie.

Bardzo proszę, panie przewodniczący, pan profesor Jan Szyszko.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Panowie przewodniczący, Wysokie Komisje, szanowni państwo. W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić naszą prośbę, aby jednak poddać ten temat pod debatę na sali plenarnej Sejmu. Szanowni państwo, tak się stało – nie wiem czy wszyscy zdają sobie z tego sprawę – że limitem produkcji w Unii Europejskiej nie są tradycyjne, klasyczne zasoby energetyczne, a limity, przydziały emisji (notabene przyznawane przez Komisję Europejską).

Odbył się szczyt – nazwijmy to – klimatyczny, zostały podjęte pewne decyzje i chcielibyśmy się zapoznać z nimi i poprosić pana ministra, żeby wytłumaczył na czym polegają ewentualne sukcesy Polski w ramach negocjacji tego, co planuje się zrobić do roku 2030. Czy to są propozycje i możliwości wynegocjowane dla Polski rzeczywiście korzystne, czy też nie? Chcielibyśmy na ten temat uzyskać co nieco informacji.

Chcę również powiedzieć, że zbiega się to z dwoma rzeczami. Wczoraj odbyła się duża dyskusja na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej odnośnie spraw związanych z polityką klimatyczną Unii Europejskiej i roli Polski w tym zakresie. Wczoraj również odbyła się nocna debata na temat spraw związanych z górnictwem. Jak państwo wiecie, węgiel po spaleniu daje dwutlenek węgla. W związku z tym – prawdę powiedziawszy – debata o węglu, o dwutlenku węgla, jest podobna i ma te same źródła.

Tak więc, bardzo prosimy, żeby pan minister przedstawił swoje stanowisko, stanowisko rządu. Żeby powiedział gdzie jest sukces, gdzie porażka. A później, oczywiście w drodze głosowania, postaramy się zdecydować o tym, czy dojdzie do debaty sejmowej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy jest przedstawiciel Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska? Nie ma. W takim razie, bardzo proszę – pan poseł Zaborowski w imieniu Klubu Poselskiego SLD.

Poseł Zbyszek Zaborowski (SLD) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysokie Komisje. Zwracaliśmy się z wnioskiem do marszałka Sejmu o przeprowadzenie debaty w Sejmie 4 listopada. Trochę wody w Wiśle od tego czasu upłynęło, ale wydaje się, że pełna informacja o sukcesie rządu na szczycie w Brukseli, panie ministrze, nadal by się przydała. Zwłaszcza w dniach, kiedy dyskutujemy o roli węgla w energetyce i w polskiej gospodarce. Cały układ energetyczny to system naczyń połączonych i – jak wiemy – zobowiązania wynikające z nowego pakietu klimatycznego skutkują dla gospodarki całej Unii, ale szczególnie wrażliwa jest polska gospodarka, z uwagi na to, iż 88% polskiej energetyki jest oparta na węglu kamiennym i brunatnym. Polska gospodarka jest również szczególnie wrażliwa z tego powodu, że w Polsce jest rozwinięty przemysł energochłonny w postaci hutnictwa, przemysłu cementowego czy przemysłu szklarskiego, papierniczego, jak i inne dziedziny wytwórczości przemysłowej, które zużywają stosunkowo dużo energii elektrycznej.

Rząd ogłosił sukces, ponieważ Komisja Europejska zgodziła się (w konsekwencji i Rada Europejska) na przedłużenie darmowych emisji po 2020 r. Ale już przed szczytem było jasne, że takie rozwiązanie dla krajów, które mają niższy dochód *per capita* niż 90% średniej unijnej, zostanie zarekomendowane Radzie Europejskiej.

Koszt dostosowania polskiej gospodarki do nowego etapu walki z ociepleniem jest różnie szacowany, ale jest to kwota między 130 a 160 mld zł. Rekompensaty i środki inwestycyjne, które z puli unijnej zostaną rozdzielone na kraje o najniższym dochodzie

per capita, to są środki, które w żaden sposób nie rekompensują kosztów programu inwestycyjnego, który w polskiej gospodarce musi być przeprowadzony.

Trzeba też przypomnieć, że te szczytne wysiłki Unii Europejskiej w walce z ociepleniem klimatu nie są na tym samym poziomie wspierane przez innych emitentów CO_2 i innych gazów cieplarnianych w skali świata. Unia Europejska, odpowiadając za 11% światowej emisji, w żaden sposób – nawet, jeżeli poważnie potraktować niebezpieczeństwo ze strony gazów cieplarnianych dla przyszłości życia na ziemi – tego klimatu nie uratuje. Europa nie uratuje tego klimatu w pojedynkę, bez Chin, Stanów Zjednoczonych, Indii , Rosji, Japonii i innych uprzemysłowionych bądź szybko rozwijających się krajów z innych części świata. A ponieważ opinia publiczna nie jest do końca poinformowana o wynikach szczytu Rady Europejskiej w Brukseli i tym bardziej o konsekwencjach dla polskiej gospodarki oraz konsekwencjach (jeśli chodzi o ceny energii) dla odbiorców przemysłowych i dla ludności w dłuższej perspektywie czasu, wnoszę – panie przewodniczący – aby jednak Komisje rekomendowały przeprowadzenie debaty na poziomie plenarnym Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy jest przedstawiciel Solidarnej Polski? Nie ma. Zaraz udzielę głosu jednemu z panów ministrów – widzę, że panu ministrowi Korolcowi. Z tym, że dla porządku, proszę państwa, dodam, iż pan minister Korolec jest dzisiaj w pytaniach bieżących, więc trzeba będzie mu to umożliwić. To wprawdzie jest dopiero pytanie dziewiąte, więc jeszcze trochę czasu jest, ale musimy to uwzględnić. Zrobię to tym chętniej, że w tym pytaniu uczestniczy także przewodniczący Komisji. Tak więc, trzeba to tak zrobić, żeby wszystko odbyło się zgodnie z planem. Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan minister.

Pełnomocnik rządu ds. polityki klimatycznej, sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Marcin Korolec:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Zaraz przejdę do przedstawienia szczegółowej informacji, ale chcę powiedzieć, iż szczegółowy raport z tego, co zostało ustalone na szczycie, przedstawiałem razem z panem ministrem Trzaskowskim na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Miałem też zaszczyt – już wyłącznie jako pełnomocnik rządu ds. negocjacji klimatycznych – przedstawiać go w trakcie debaty plenarnej. Ta dyskusja trwała kilka godzin. Oczywiście dzisiaj z przyjemnością zaprezentuję to, co zostało ustalone.

Wydaje mi się – żeby rozumieć to, co zostało ustalone i dlaczego zostało ustalone – iż musimy popatrzeć na spotkanie Rady Europejskiej w październiku 2014 r. w pewnej perspektywie czasowej. Otóż, w grudniu 2011 r. w Durbanie podczas ONZ-towskiej konferencji klimatycznej zdecydowaliśmy, że rozpoczynamy negocjacje nowej umowy klimatycznej. Nowej w sensie czasu, która będzie funkcjonowała od roku 2020, a która prawdopodobnie zostanie zawarta w 2015 r., ale nowej także w tym sensie, iż ma dotyczyć tym razem wszystkich, a nie tylko niektórych – jak mamy to dzisiaj w systemie onz-towskim. I to jest ustalenie z 2011 r. Z kolei podczas konferencji klimatycznej w Warszawie w 2013 r. ten kalendarz został doprecyzowany w tym sensie, że państwa członkowskie zostały zaproszone do tego, żeby od początku 2014 r. rozpocząć refleksje i przygotowania do nowej umowy. I te państwa, które będą gotowe, będą mogły przedstawić swoje planowane kontrybucje narodowe w pierwszym kwartale 2015 r., a pozostałe państwa powinny przedstawić swoje projekty kontrybucji narodowych do konferencji w Paryżu. W związku z tym, na początku 2014 r. w szeregu państwach taka refleksja została rozpoczęta. Komisja Europejska również przedstawiła swoje stanowisko w tej sprawie.

W szeregu listach, które czytałem przed dzisiejszym posiedzeniem, był wniosek czy myśl taka, że być może należało zawetować ustalenia tego szczytu. Chcę jednak powiedzieć, że Rada Europejska w październiku była pewnym podsumowaniem *de facto* kilkuletnich dyskusji. Tu chcę przypomnieć, że w 2012 r. w marcu w trakcie prezydencji duńskiej osobiście nie przyjąłem rozwiązań proponowanych przez prezydencję i w ciągu szeregu spotkań Rady Europejskiej przed październikiem konsekwentnie odmawialiśmy ustalenia *in blanco* wyższych celów klimatycznych dla Europy.

Otóż, w styczniu 2014 r. Komisja przedstawiła swoją wizję polityki klimatycznej na lata 2020-2030. W tej wizji Europa powinna zredukować emisje o 40% w sposób – jak to określono – efektywny kosztowo. Co znaczy „efektywny kosztowo"? Otóż, efektywny kosztowo znaczy w dużej części w państwach o mniejszym dochodzie. I to 40% redukcji emisji CO_2 powinno nastąpić w oparciu o obecną architekturę prawną, czyli w podziale na system handlu emisjami i system poza handlem emisjami, a więc rolnictwo, budownictwo, transport.

My konsekwentnie staliśmy na stanowisku, że być może 40% to dla Europy zbyt ambitne posunięcie z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że my jako Europa odpowiadamy za kilkanaście procent emisji globalnych, i że te 40% jest dla Europy być może za dużym wysiłkiem również ekonomicznym. Stąd być może powinniśmy szukać jakiegoś innego rozwiązania. Jednak przez rok 2014 byliśmy konfrontowani z sytuacją, w której pozostałe państwa członkowskie nie tylko wyrażały zgodę na te 40%, ale i entuzjastycznie forsowały ten projekt.

Stąd też przyjęliśmy następujące założenie negocjacyjne. Otóż, możemy wyrazić zgodę na wyższe cele europejskie pod warunkiem jednakże, że sytuacja Polski – w wyniku tych negocjacji – nie zmieni się w stosunku do okresu 2013-2020.

Co zostało ustalone na spotkaniu Rady Europejskiej w październiku? Otóż, ustalono, że Europa do roku 2030 zredukuje emisje o 40%. Ustalono, że Europa będzie w 2030 r. posiadała 27% energii ze źródeł odnawialnych, ale że to zobowiązanie w ogólnym europejskim miksie energetycznym nie będzie przetłumaczone na zobowiązania poszczególnych państw członkowskich. Ustalono też podobne zobowiązanie (też 27% i też bez zobowiązania na poszczególne państwa członkowskie) dotyczące efektywności energetycznej.

Ustalono, że ilość uprawnień w systemie ETS (czyli w systemie, w którym funkcjonuje duża energetyka i duży przemysł) zostanie odpowiednio zmniejszona. Jakie ustalenia w tym obszarze dotyczą Polski? Jeżeli nic nie zostałoby zmienione w regulacjach europejskich pomiędzy rokiem 2020 a 2030, to Polsce przypadałoby 1075 mln ton uprawnień do emisji CO_2. W wyniku ustaleń szczytu w okresie między rokiem 2020 a 2030 Polsce będzie przysługiwało 1119 mln ton uprawnień, a więc o 44 mln więcej w sytuacji, gdy ogólna pula jest drastycznie zmniejszona. Podkreślam – o 44 mln więcej.

Ustalono również, że system przyznawania darmowych uprawnień dla elektroenergetyki zostanie odtworzony. On wygasa dzisiaj – zgodnie z regulacjami – w 2019 r. W związku z tym nie można go przedłużyć. Nie można go też skopiować, bo są różne parametry obu okresów. Tak więc, on zostanie odtworzony, bazując na obecnych rozwiązaniach. Nieprawdziwe jest sformułowanie, którego użył przedstawiciel Sojuszu Lewicy Demokratycznej (jak również jest ono zamieszczone we wniosku) jakoby system darmowych uprawnień był rekomendowany przez Komisję Europejską we wrześniu. To rozwiązanie zostało wynegocjowane w trakcie posiedzenia, *de facto* na spotkaniu czterech stron, czyli Polski, Francji, Niemiec i przewodniczącego Rady pana Van Rompuy`a. I ta negocjacja bezpłatnych uprawnień zatrzymała szczyt na kilka dobrych godzin. W związku z tym, to nie jest tak, jak jest sugerowane w piśmie i jak mówił przedstawiciel Klubu Poselskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej, że to było „na stole".

Tak więc, została odtworzona perspektywa tego systemu bezpłatnych uprawnień dla elektroenergetyki. Jak również został zatwierdzony czy odtworzony *de facto* system uprawnień dla przemysłów energochłonnych, przemysłów narażonych na delokalizację w związku z realizacją polityki klimatycznej w Unii Europejskiej.

Na czym dzisiaj należy się skupiać? Po pierwsze, już od listopada pomiędzy różnymi ministerstwami dyskutujemy w jaki sposób organizować i ustrukturyzować mechanizm przyznawania bezpłatnych uprawnień dla elektroenergetyki. Przypomnę – jest to 40% uprawnień w okresie pomiędzy rokiem 2020 a 2030. W moim przekonaniu ten mechanizm powinien być dedykowany jakiejś założonej modernizacji polskiej energetyki. Dzisiaj, wydaje mi się, jest na to czas, żeby dyskutować w jaki sposób ten mechanizm powinien funkcjonować.

Musimy się też zastanowić w jaki sposób miałby funkcjonować czy ma funkcjonować inny instrument, a mianowicie fundusz modernizacji energetyki, w którym Polsce przysługuje 135 mln uprawnień w okresie. To jest fundusz, którym będziemy zarządzali

na poziomie krajowym, ale przy udziale czy przy pomocy Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Szczegóły będziemy dyskutować z kolegami w Radzie i oczywiście z Komisją Europejską i z bankiem – prawdopodobnie w najbliższych miesiącach. Ten fundusz, w mojej ocenie powinien być dedykowany – zresztą takie są zapisy, że powinien preferować małe projekty – małej energetyce odnawialnej, rozwojowi sieci, energetyce obywatelskiej.

Oczywiście będziemy też musieli wydyskutować w Radzie jak będzie wyglądał system darmowych uprawnień dla przemysłów narażonych na wyciek produkcji. I to tyle o systemie ETS.

Jeśli chodzi o system non-ETS, czyli o budownictwo, rolnictwo, transport, to tutaj dyskusje *de facto* były znacznie bardziej gorące niż przy dyskusjach dotyczących określenia parametrów ETS. I *de facto* nie doszło tu do precyzyjnego ustalenia. Ustalono jedynie, że państwa członkowskie zredukują emisje w tym obszarze pomiędzy zero a minus 40% i że poziom tego obciążenia będzie związany z zamożnością danego państwa. Z tym, że precyzyjnego ustalenia w tym zakresie nie dokonano. To ustalenie prawdopodobnie nastąpi po konferencji w Paryżu, prawdopodobnie w pierwszej połowie 2016 r. Tyle ustalono.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć, że oczywiście można byłoby nie przyjąć tych rozwiązań. Tyle tylko, że jeżeli popatrzymy na to, co zostało uzgodnione jako parametry systemu ETS, to wydaje się to niezwykle korzystne. Bo w sytuacji, gdzie ogólna pula spada o 1/3 czy podobną wartość, w Polsce ilość uprawnień jest zwiększona i takiej perspektywy w normalnej negocjacji większościowej nie moglibyśmy uzyskać. A przypomnę, że zmiana dyrektywy ETS jest możliwa zwykłą większością głosów i gdyby nie doszło do ustalenia w październiku zeszłego roku, to – jestem o tym głęboko przekonany – system zostałby zmodyfikowany w procedurze większościowej. W związku z tym alternatywa i veto oznaczałoby znaczne pogorszenie sytuacji Polski w tym systemie. Dziękuję bardzo. Potem spróbuję odpowiedzieć na pytania.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Do zabrania głosu zgłosił się pan poseł Naimski. Proszę o ewentualne dalsze zgłoszenia. Panie pośle, proszę uprzejmie.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Panowie przewodniczący, panowie ministrowie. Bardzo przepraszam, ja po prostu chcę zapytać o jedną rzecz i będę musiał – nie jest to niegrzeczność z mojej strony – przejść na posiedzenie innej Komisji. Panie ministrze, chciałem zapytać w jakim trybie formalnym będzie podejmowana decyzja – prawdopodobnie w pierwszej połowie 2016 r. – dotycząca przydziałów emisji non-ETS dla poszczególnych krajów członkowskich? Czy to będzie decydowane w Radzie Unii Europejskiej w normalnym trybie, czy będzie decydowane w Radzie Europejskiej? To jest bardzo ważne. Bo jeśli będzie w Radzie Unii Europejskiej, to po prostu, panie ministrze, nie mamy szans.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MŚ Marcin Korolec:

Ja mam oczywiście dosyć ograniczoną wyobraźnię, ale nie wyobrażam sobie, żeby tego typu decyzja mogła zostać podjęta inaczej niż na posiedzeniu Rady Europejskiej. Sądząc po temperaturze tych dyskusji, które miały miejsce do października i w październiku, nie wyobrażam sobie, żeby ta decyzja ostatecznie nie została rozstrzygnięta na poziomie Rady Europejskiej.

Nie pamiętam precyzyjnego zapisu w konkluzjach na ten temat, ale nie wydaje mi się aby było wyobrażalne, żeby tego typu decyzje podejmować formalnie w innym trybie niż na posiedzeniu Rady Europejskiej.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Panie ministrze, ja bym prosił o szczegółową informację pisemną, jeśli pan dzisiaj nie może jej udzielić.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Ja bardzo dziękuję panu ministrowi za odpowiedź, ale moja wyobraźnia jest bardziej elastyczna i niestety, ale potrafię to sobie wyobrazić.

Sekretarz stanu w MŚ Marcin Korolec:

Może zacytuję zapis konkluzji: „Rada Europejska apeluje do wszystkich krajów o przedstawienie ambitnych celów planów polityk odpowiednio wcześnie przed konferencją stron COP 21 w Paryżu. Powróci do tej kwestii po konferencji w Paryżu. Rada Europejska będzie prowadzić przegląd wszystkich elementów przedmiotowych ram, nadal wytyczać w stosownych przypadkach strategiczne kierunki działania. Zwłaszcza w odniesieniu do konsensusu w kwestii sektorów objętych systemem handlu uprawnieniami do emisji, sektorów nieobjętych tym sektorem w kwestii połączeń międzyresortowych, międzysystemowych i efektywności energetycznej, Komisja będzie nadal prowadziła regularny dialog z zainteresowanymi sektorami.”. Taki jest zapis w punkcie pierwszym konkluzji.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Panie ministrze, żeby sprecyzować – czyli to Rada Europejska będzie decydować, tak?

Sekretarz stanu w MŚ Marcin Korolec:

Tak.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę o dalsze zgłaszanie się. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jacek Najder (TR):

Szanowny panie przewodniczący, Wysokie Komisje. Bardzo dziękuję panu ministrowi za ten pewien rys historyczny i pewne spostrzeżenie perspektywiczne, aby Wysokim Komisjom przybliżyć faktycznie jaka była chronologia pewnych ustaleń.

Muszę przyznać, że idąc na dzisiejsze posiedzenie Komisji byłem przekonany o tym, że te wnioski mają jedynie na celu wywołanie burzy na kanwie wczorajszych wydarzeń, zaadaptowanie jakby tych wniosków do tego, co działo się wczoraj. Natomiast po wystąpieniach, również pana ministra, muszę powiedzieć, że apelowałbym abyśmy wszyscy przychylili się do tych wniosków, ponieważ – jak widać – jest wiele kontrowersji wokół tego, w jaki sposób będzie prowadzony podział uprawnień w systemie ETS i jak będzie wyglądał podział funduszy w sektorze energetycznym i elektroenergetycznym, a przede wszystkim co Polska za to dostanie od tych podmiotów, które otrzymają te uprawnienia.

Istotne jest również to, aby opinia publiczna i posłowie Wysokiej Izby dowiedzieli się ile to otrzymaliśmy pieniędzy ze sprzedaży uprawnień do ETS i co rząd chce za to zrobić, aby poprawić efektywność gospodarczą w tym sektorze. Aby to nie było tylko tak, że rząd sprzedaje emisje kasując pieniądze do budżetu, natomiast nie pomaga uefektywnić się gospodarce emisyjnej. Bo to jest droga, gdzie nie inwestując kasuje się pieniądze. A to się kończy źle.

W związku z tym, ponieważ nie widziałem więcej chętnych do zabrania głosu, a szanując pewne unormowania i przychylając się do wniosków, chciałem – panie przewodniczący – apelować, abyśmy głosowali za przyjęciem tych wniosków. Myślę, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby Wysoka Izba znała też pewne ramy wyjściowe, które będą służyły do negocjacji przy kolejnych COP-ach i ustaleniach klimatycznych, mając świadomość tego, że są to pewne negocjacje i że strona rządowa nie będzie mogła wszystkich swoich kart odsłonić. Jednakowoż – jak sądzę – Wysoka Izba jest uprawniona, aby znać chociaż zakres i pozycję wyjściową. Mniemam, że ta pozycja oczywiście się zmieni i wtedy będziemy mogli, po powrocie pana ministra, przyklasnąć i odtrąbić wielki sukces. Natomiast chcielibyśmy, jako parlament, znać tę pozycję czy też te widełki negocjacyjne, z którymi wychodzimy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję. Czy są zgłoszenia? Jeśli nie ma, to mam krótkie pytanie. Panie ministrze, mówił pan o 40% redukcji – czy jest ustalone, bądź na podstawie swojego doświadczenia może pan powiedzieć, jak w tym ograniczeniu będą uczestniczyły poszczególne państwa? Czy każde z nich po 40%? Czy będzie to na zasadzie solidarności czy sprawiedliwości?

Bo jak wiadomo sprawiedliwość ma charakter historycznie zmienny. Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi. Bo teoretycznie można przypuszczać, że 40% cała Europa, a Polska 0% lub odwrotnie.

Sekretarz stanu w MŚ Marcin Korolec:

W systemie non-ETS? Między 0 a 40%.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Proszę o wykorzystanie swojej wiedzy. Jak to może być na „pański nos"? O, przepraszam, jeszcze pytanie ma pan przewodniczący Żelichowski i pan przewodniczący Szyszko.

Poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Szanowny panie ministrze, mam pytanie natury ogólnej. Wszystko wskazuje na to, że podpiszemy umowę, jako Europa, o wolnym handlu ze Stanami Zjednoczonymi. Jeżeli to nie będzie dograne na forum ONZ i Europa będzie miała tylko wyrywkowo określone dodatkowe koszty, to chcę podkreślić, iż Europa dziś ma jedne z najwyższych kosztów pracy na globie. Jeśli do tego dodamy jeszcze najwyższe koszty korzystania ze środowiska i fatalną demografię, to tę konkurencję na tym rynku możemy przegrać. Czy jest to brane pod uwagę? Bo rozumiem, że gdyby Amerykanie poszli tą samą drogą i mieli takie same koszty, to możemy nawet zaryzykować.

Druga rzecz. Pewnie rozmawia pan z kolegami z Niemiec. Bo kiedyś – mówiąc żartobliwie – jak pytano robotnika czy socjalizm wymyślili uczeni czy robotnicy, to on odpowiadał, że robotnicy, bo uczeni by to najpierw zbadali na myszach. Natomiast dzisiaj mamy podobną sytuację, jeżeli chodzi o energetykę odnawialną. Niemcy wyhamowują swoje elektrownie jądrowe (w myśl pewnie jakiejś zasady walki z Zielonymi, bo tam mieli swój problem). I teraz wszyscy będziemy testowali, jak oni z tego wyjdą, jak zastąpią ilość energii niezbędnej z elektrowni atomowych kosztem energetyki odnawialnej, w jakim kierunku to przebiega. Na razie to wyhamowanie jest bardzo spowolnione, rozłożone w latach. Jednak w którymś momencie trzeba będzie się z tym zmierzyć. Czy jest szansa, że te wszystkie technologie niskoemisyjne będą efektywne ekonomicznie i wygramy konkurencję na globie?

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz pan przewodniczący Szyszko, a potem przewodniczący Mężydło.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

W gruncie rzeczy mam takie oto pytanie, panie ministrze. Wczoraj dyskutowaliśmy bardzo długo na Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Była też nocna, bardzo ożywiona debata w Sejmie. Nie wszyscy, być może, zdawali sobie sprawę, że w gruncie rzeczy mówimy o CO_2 a nie o węglu. Natomiast, panie ministrze, bardzo ważną rzeczą jest punkt odniesienia, a mianowicie sprawa związana z jednej strony z rokiem bazowym, a z drugiej strony z punktem odniesienia od którego liczymy redukcję i od jakiego poziomu (m.in. w zakresie ETS). Proszę mi skomentować, jak pan uważa – czy to, że Polska wygrała proces (zresztą podobnie, jak z GMO, choć tam koalicja rządząca mówi, że proces był wygrany ze względów proceduralnych, więc on się nie liczy) jeśli chodzi o liczbę limitów przyznanych Polsce od 2008 r., kiedy Komisja zaproponowała 208 mln ton a Prawo i Sprawiedliwość odwołało się do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości i wygraliśmy 284,5 mln ton, a rząd zrezygnował z tego wyroku i uznał, że go nie ma, to było korzystne dla polskiej gospodarki i korzystne dla dalszych procesów i obliczenia celów redukcyjnych, czy też niekorzystne? Bo może to było korzystne, że darowaliśmy sobie ponad 70 mln ton?

Tu chcę przypomnieć, że na lata 2020-2030 średni przydział limitów emisji (tych darmowych i niedarmowych) jest na poziomie około 139 mln zł – o ile mnie pamięć nie myli. Tu jednak zrezygnowaliśmy z prawie 80 mln ton, a później zaczęliśmy to liczyć od innego poziomu. Tak więc, czy to było korzystne, czy niekorzystne z punktu widzenia negocjacyjnego, nie mówiąc już o gospodarce? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję. Pan przewodniczący Mężydło, proszę.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Panie ministrze, niektóre kraje Unii Europejskiej stawiają sobie większe cele. Tu chodzi o tą globalną ilość emisji – przynajmniej tak jest ustalone w systemie ETS, że ogólnie mamy zredukować emisje do 40% i mieć poziom energii odnawialnej w zakresie 27%. Czym kierują się te państwa, które stawiają sobie znacznie ambitniejsze cele w sprawie emisji gazów cieplarnianych? Czy to nie jest związane z tym, o czym na posiedzeniu Komisji Nadzwyczajnej do Spraw Energetyki i Surowców ostatnio rozmawialiśmy na temat spalania paliw stałych w ogrzewnictwie, do ogrzewania domków – ze względu na to, że tu wytwarza się benzoalfapiren, który jest bardzo szkodliwy dla zdrowia, a ta emisja benzoalfapirenu jest emitowana w niskich warstwach atmosfery i ona szkodzi lokalnie. U nas ten stopień szkodliwości jest prawie 5-krotnie wyższy niż średnia w krajach starej Unii Europejskiej. Ten stopień szkodliwości jest tak duży, że nawet jeśli osoba niepaląca oddycha polskim powietrzem, to tak, jakby spalała 3 tysiące papierosów rocznie (tak mówili prelegenci na tej prezentacji).

Oczywiście emisja przemysłowa jest trochę na wyższym poziomie atmosfery i pewnie mieszanie się tych gazów emitowanych jest bardziej globalne niż lokalne. Tak więc, czy oni te ambitne cele emisyjne zakładają w trosce o zdrowie własnego społeczeństwa, czy tylko dlatego, że są bogatsi i kierują się zasadą sprawiedliwości? Wydaje się, że skoro Chiny zanieczyszczają powietrze, a my będziemy bardziej dbali o jakość powietrza, to i tak globalnie wszyscy mamy ten sam poziom zanieczyszczenia środowiska. Bo te kominy nie są aż tak wysokie, żeby nie wpływały lokalnie na poziom zanieczyszczenia powietrza, którym potem wszyscy oddychamy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Czy jeszcze ktoś? Pan przewodniczący Szyszko, proszę.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Chciałbym odnieść się do wypowiedzi pana przewodniczącego Mężydło. Otóż chciałbym, żebyśmy dyskutując wiedzieli o czym mówimy. Cała geneza spraw klimatycznych rozpoczyna się od konwencji klimatycznej, a później załącznika do konwencji klimatycznej – Protokołu z Kioto. Prosiłbym, aby tu w ogóle nie czepiać się Chin. Z jakiego powodu? Wiadomo, Chiny mają 1400 mln mieszkańców i w związku z tym z oddychania więcej emitują dwutlenku węgla niż Polska. Idąc dalej tą stroną redukcji emisji najprościej byłoby zredukować emisję w Chinach w ten sposób, aby podzielić Chiny na dwa państwa – wtedy spadnie im emisja o 50%.

Szanowni państwo, zwróćcie tu uwagę na jedną rzecz. A mianowicie na to, że liczyć się powinno w taki sposób, jak wnoszą wszystkie organizacje i układy onz-towskie – na głowę mieszkańca, panie przewodniczący. Choć z drugiej strony może nawet nie na głowę mieszkańca, a na konsumpcję. Bo są państwa w Unii Europejskiej, który wypchnęły swój brudny przemysł do Chin, tam emitując zarabiają na tym pieniądze, a równocześnie to, co wyprodukują, konsumują u siebie. W związku z tym, na to spójrzmy. Bo często słyszymy: Chiny nie przystąpiły. Ale one nie miały nawet prawa i obowiązku przystąpić do Protokołu z Kioto, a podpisały i ratyfikowały i Protokół z Kioto i konwencję klimatyczną. Tylko, że one nie mają zobowiązania. To Unia Europejska między innymi powinna płacić na nich. To było zobowiązanie Komisji Europejskiej jako U15 do roku 2012. I z tego Komisja się nie rozliczyła, ucieka z tego przyszłość, mówiąc: przeszłość nie jest istotna, patrzmy w przyszłość. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, proszę. Przepraszam bardzo, bo nie prosiłem pana ministra Pietrewicza o zabranie głosu, ale rozumiem, że jeśli pan uzna za stosowne, to zgłosi się pan, tak? Dziękuję. Proszę bardzo – rząd. O, tak będę mówił.

Sekretarz stanu w MŚ Marcin Korolec:

Spróbuję odpowiedzieć w chronologii zadawanych pytań. Nie mam dzisiaj w głowie precyzyjnej cyfry ile rząd polski uzyskał w zeszłym roku za sprzedaż uprawnień w systemie ETS. Wydaje mi się, że to jest kwota około 2 mld zł. Na dzisiaj jest to dochód budżetu państwa. Z tym, że dyrektywa mówi o tym, że 50% tych środków musi zostać wydanych

na cele proklimatyczne. W związku z tym odpowiednie statystyki, odpowiednie wyliczenia zostały przedstawione do Komisji Europejskiej. Trzeba jednak zważyć, że te 2 mld zł dochodu do budżetu państwa mogłyby być znacznie większym dochodem, gdybyśmy nie skorzystali z przywileju i nie rozdali w 2013 r. 70% uprawnień, które daliśmy polskiej energetyce. Tak więc, rozdaliśmy te uprawnienia, ale warunek jest oczywiście taki – jest on zawarty w Krajowym Planie Inwestycyjnym – że przedsiębiorstwo biorąc przywilej darmowego uprawnienia równowartość tego uprawnienia musi wydać na swoją modernizację. W związku z tym, to nie jest czyste rozdawnictwo, ale wydaje mi się, że jest to znakomity mechanizm modernizacyjny. I tyle chciałbym odpowiedzieć na pierwsze pytanie.

Poseł Jacek Najder (TR):

Dziękuję, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MŚ Marcin Korolec:

Zacząć chciałbym od tego, że jest zupełnie oczywiste, że dzisiejsze problemy polskiego górnictwa mają się absolutnie nijak do dzisiejszego stanu polityki klimatycznej. To, że Polskie kopalnie są nieefektowne ekonomicznie w porównaniu z kopalniami w Australii, w Federacji Rosyjskiej, w Stanach Zjednoczonych, ma się nijak do tego czy tona uprawnienia kosztuje dzisiaj 5 euro czy 7 euro. To jest zupełnie oczywiste i łączenie tych dwóch debat nie ma dzisiaj racjonalnego uzasadnienia.

Jeśli chodzi o to, w jaki sposób będzie wyglądało polskie zobowiązanie redukcyjne w obszarze non-ETS, to można powiedzieć tyle. Rada zdecydowała, że ten poziom obciążeń będzie między 0 a 40%. Wiadomo, że mówimy o pewnej sumie zamkniętej ile redukcji w tym obszarze w Europie ma nastąpić. Reszta oczywiście będzie domeną negocjacji. Jak to będzie zorganizowane w 2016 r.? Tego nie wiem, ale mniejsze obciążenia będą dla mniej zamożnych państw. Polska nie jest najmniej zamożnym państwem Unii Europejskiej. Jest chyba piątym od dołu, więc teoretycznie jest możliwe, że Polska będzie miała zerowe obciążenie, jeśli chodzi o procenty w non-ETS. To musiałoby oznaczać, że ten wysiłek redukcyjny w non-ETS w sposób zwiększony będzie przerzucony na inne państwa.

Uzgodnienie następuje konsensualnie na Radzie Europejskiej. Dlatego również to rozstrzygnięcie nie miało miejsca podczas październikowego szczytu.

Pan przewodniczący Żelichowski zadał pytania o perspektywę umowy transatlantyckiej o wolnym handlu. Wydaje mi się, że to jest bardzo zasadnicze pytanie. Bo mamy do czynienia po obu stronach Atlantyku z diametralnie różnym politycznym modelem rozwoju ekonomicznego. Po tamtej stronie Atlantyku mamy model oparty o tanią energię, daleki od efektywności energetycznej i tanie, duże zasoby energetyczne. Przy okazji one dzisiaj są oparte w szczególności o rewolucyjny i gwałtowny rozwój wydobycia gazu łupkowego i substytucje *de facto* spalania węgla gazem łupkowym. I ta substytucja, ten sukces amerykański, jeśli chodzi o gaz łupkowy, jest być może w części problemem polskiego górnictwa. Dlatego, że na rynku światowym znalazł się amerykański węgiel i w związku z tym cena światowego węgla dramatycznie spadła.

I teraz, czy przy tych dwóch modelach rozwoju ta umowa jest w ogóle możliwa do zawarcia i jaki będzie miała skutek w szczególności dla Europy? Myślę, że w pierwszym kwartale 2016 r. w Europie nastąpi moment refleksji jak wygląda umowa paryska i jak wygląda umowa globalna. Bo *de facto* jeżeli ona zostanie zawarta, to zostanie zawarta wyłącznie dzięki duetowi amerykańsko-chińskiemu, a nie dzięki przywództwu europejskiemu, bo to przywództwo *de facto* nie istnieje. W związku z tym wydaje mi się, że jeśli chodzi o refleksję co do modelu europejskiego, w tym też dyskusji na temat spraw nierozstrzygniętych dotyczących non-ETS, istotna będzie pierwsza połowa 2016 r. I dla tej dyskusji gospodarczej i dla klimatycznej.

Któryś z panów pytał o model transformacji energetycznej niemieckiej. Wydaje mi się istotne, że trzeba powiedzieć, iż Polska jest jednym z bardziej bezpiecznych energetycznie państw w Europie. Dla części państw europejskich perspektywa rozwoju energii odnawialnej jest perspektywą uniezależnienia czy bezpieczeństwa energetycznego. Tak oni sami to definiują. My tego problemu nie znamy, co do zasady. Mamy pewne braki, które nadrabiamy – jeśli chodzi o sferę gazową, ale gaz jest nie tak istotny dla general-

nego bezpieczeństwa energetycznego. Polska jest dzisiaj jednym z najbardziej bezpiecznych energetycznie państw, w szczególności ze względu na własne zasoby.

Pan poseł Szyszko pytał o sprawę procesu pomiędzy Polską a Komisją Europejską. To zostało zaskarżone chyba 2007 r. Rozstrzygnięcie miało miejsce chyba 2009 r. – o ile dobrze pamiętam. Tamto rozstrzygnięcie dotyczyło innego okresu. Dzisiaj mamy – o ile pamiętam – trzeci okres ETS (między rokiem 2013 a 2020), a tamto rozstrzygnięcie dotyczyło okresu, który kończył się w roku 2013. Tak więc, do tych ustaleń, które tu referowałem, nie interferuje w żaden sposób. I tak chciałem na to odpowiedzieć.

Jeśli chodzi o aspekty zdrowotne, to tutaj wydaje mi się, że nie powinniśmy mieszać dyskusji związanej z ochroną klimatu i jakością powietrza. Duża przemysłowa energetyka i duży przemysł dzisiaj w Europie mają tak wyśrubowane warunki, w których muszą operować, że ich skutek dla polityki zdrowotnej jest znacznie mniejszy. To, co jest wyzwaniem ze względu na zdrowie, to jest używanie węgla w indywidualnej konsumpcji. Bo w indywidualnej konsumpcji te nasze domy, nie mają tych wszystkich elektrofiltrów, nie spełniają tych wszystkich wyśrubowanych technologicznie wymogów. Stąd też konsumpcja węgla indywidualnie ma znaczenie zdrowotne, a zużywanie węgla w przemyśle i w energetyce – poprzez to, że są to pozwolenia zintegrowane i muszą spełniać cały szereg wymogów prośrodowiskowych – ma znaczenie drugorzędne. I to tyle.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Pan minister skończył. Pan przewodniczący Szyszko jeszcze chciałby? Proszę państwa, jeśli nie będzie dalszych głosów, zaraz będziemy głosować.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Szanowny panie ministrze, rzeczywiście musimy już kończyć. Jednak jest rzecz, którą trzeba wyjaśnić. Otóż, powiedział pan, że to co dzieje się w górnictwie nie ma nic wspólnego z tym, co dzieje się w pakiecie klimatyczno-energetycznym. Pozwolę sobie nie zgodzić się z tym. Chociażby z tego powodu, że jeżeli jest instalacja produkująca prąd elektryczny i musi zakupić prawo do emisji, to znaczy, że ponosi koszty. A jak ponosi koszty, to będzie szukała tańszego nośnika energii. I w związku z tym polski węgiel jest mniej konkurencyjny w takim układzie od węgla tańszego, a być może zbliżonego ceną, który przychodzi z zagranicy. Tak więc, ten związek już jest widoczny, a w przyszłości będzie widoczny bardzo, bardzo mocno. To oczywiście jest związane z dekarbonizacją generalnie Polski.

Proszę państwa, powracając do tych spraw, widzę, że tu rzeczywiście jest cały szereg niejasności i warto byłoby to sobie wyjaśnić podczas debaty jednak.

Natomiast konwencja klimatyczna, Protokół z Kioto nie ma nic wspólnego ze zmianą klimatu. Mówię to jako naukowiec i jako reprezentant tej grupy osób – w tym kilkudziesięciu noblistów – które mają poważne zastrzeżenia, mimo że sami tworzyli koncepcję klimatyczną, uważając, iż to, co się dzieje w tej chwili, jest układem typowo politycznym. Jest to najbardziej brutalna konwencja gospodarcza, gdzie limitem produkcji nie stają się zasoby energetyczne, a limitem produkcji staje się prawo do emisji. To jest troszeczkę wywrócenie całej sprawy i w tym układzie idzie to w kierunku nowych technologii.

Szanowni państwo, tak się jakoś złożyło, że byłem prezydentem COP 5 – mimo, że byłem sceptyczny do tego, ale uważałem, że konwencja klimatyczna, Protokół z Kioto i polityka klimatyczna niosą kolosalne, korzystne skutki dla polskiej gospodarki. I to z tego powodu byłem prezydentem COP 5, a później byłem inicjatorem COP 14 w Polsce. Był to pierwszy okres rozliczeń z Protokołu z Kioto, gdyż Polska była beneficjentem tego całego układu. Oczywiście Polska go nie tworzyła i nie miała w tym żadnego wpływu – tworzyli to Amerykanie, ale nam na tym bardzo zależało. Byłem również zwolennikiem tego, żeby COP w Warszawie pod przewodnictwem pana ministra Korolca również się odbył. Zachęcałem do tego. Byłem zwolennikiem dlatego, że był to okres ostatniego z rozliczeń, a więc koniec Protokołu z Kioto.

Szanowni państwo, muszę powiedzieć, że rząd chyba do tej pory nie rozumiał tego, co robił, i nadal nie rozumie. I prawdę powiedziawszy brnie w ślepy zaułek. Gdybyście państwo poczytali choćby Gazetę Wyborczą właśnie z 14-15 grudnia 2008 r., to zobaczylibyście jak w euforii pan premier Tusk mówił, jakie odniósł kolosalne sukcesy renego-

cjując czy negocjując pakiet klimatyczno-energetyczny. Później zaczął to zmieniać, zaczął obciążać prezydenta pana Lecha Kaczyńskiego.

Szanowni państwo i koniec tego całego okresu – rok 2013, kiedy Polska miała jeszcze ogromna szansę. I w jaki sposób się zachowała? Otóż, tego człowieka, który był głównym negocjatorem i zarządzał całą konwencją klimatyczną, podczas szczytu klimatycznego tu w Warszawie zwolniono ze stanowiska ministra. Czy państwo wyobrażacie sobie, że coś takiego mogło się zdarzyć? Przepraszam bardzo, panie ministrze, ale ministra konstytucyjnego wyrzuca się podczas COP. Takiego blamażu nie widziałem na całym świecie. To było coś niesamowitego. I wy mówicie, że rozumiecie co to jest konwencja klimatyczna, co to jest Protokół z Kioto, co to jest pakiet klimatyczno-energetyczny. Przepraszam bardzo, ale naprawdę uważam, że choćby z tego powodu należy przeprowadzić debatę. Choćby dlatego, żeby nie pojawiały się tego rodzaju kwestie, iż Chińczycy nie biorą udziału w Protokole z Kioto, a oni najbardziej zanieczyszczają. To jest nie do pomyślenia w tym układzie, z punktu widzenia konwencji klimatycznej i Protokołu z Kioto.

W związku z tym, panie przewodniczący, wnioskuję o to, żeby przegłosować ten wniosek, aby rzeczywiście przeprowadzić debatę na ten temat. Debatę niezwykle ważną w Sejmie.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Ja tylko chciałam przypomnieć, że podczas organizacji COP 19 w Warszawie wielokrotnie mieliśmy awantury – między innymi ze strony pana posła – dlaczego organizujemy, dlaczego tyle pieniędzy wydajemy. Ja bardzo szanuję pana, panie pośle, ale pamiętam jak byliśmy na sali i minister Korolec tłumaczył się z tego co ile kosztuje, dlaczego tak drogo i w ogóle po co to robimy. To po pierwsze.

Po drugie – zdaje się, że zwracając się do pana ministra mówi pan „panie ministrze”, więc proszę nie wciągać takich spraw w bardzo poważną rozmowę i debatę, którą prowadzimy.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Pan pozwoli, że *ad vocem*. Przepraszam bardzo, ale jedna rzecz.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Panie przewodniczący, prosiłbym o ograniczenie wypowiedzi. Proszę państwa, my nie obradujemy nazbyt długo. To jest jedna sprawa, ale…

Głos z sali:

…trzymajmy się tematu.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Trzymajmy się jednej rzeczy. Bardzo prosiłbym, aby pani poseł Niedziela przytoczyła stenogramy wypowiedzi. Nigdy nie mówiłem czegoś takiego i zawsze uważałem, że inwestycje są niezwykle istotne, a szczególnie w układzie międzynarodowym związanym z konwencją klimatyczną. Proszę mi nie wrzucać tego, czego nie mówiłem. Kto inny to mówił.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Nie widzę. W takim razie przystępujemy do głosowania. Będziemy głosować trzy razy, każdy wniosek z osobna.

Kto z państwa posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem dla marszałka Sejmu wniosku Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu informacji Prezesa Rady Ministrów na temat ustaleń szczytu klimatycznego, który odbył się w Brukseli w dniach 23-24 października 2014 r.? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Dziękuję. Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o wyniki.

Sekretarz Komisji Igor Amarowicz:

Za 11, przeciw 20, nikt się nie wstrzymał.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję. Wniosek nie przeszedł. Drugie głosowanie.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem dla marszałka Sejmu wniosku Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu informacji rządu na temat ustaleń szczytu przywódców państw Unii Europejskiej, dotyczącego nowego pakietu klimatycznego na lata 2021-2030 oraz wpływu tych ustaleń na stan polskiej gospodarki? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Dziękuję. Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o podanie wyników.

Sekretarz Komisji Igor Amarowicz:

Za 11, przeciw 20, nikt się nie wstrzymał.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję. Wniosek nie przeszedł. Trzecie głosowanie.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem dla marszałka Sejmu wniosku Klubu Poselskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu informacji rządu w sprawie skutków szczytu klimatycznego dla polskiej gospodarki i kosztów życia? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Dziękuję. Kto wstrzymał się od głosu? Proszę o podanie wyników.

Sekretarz Komisji Igor Amarowicz:

Za 12, przeciw 20, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję. Wniosek nie przeszedł. W związku z wyczerpaniem porządku dziennego zamykam wspólne posiedzenie Komisji. Sarkastycznie można stwierdzić, że w dzisiejszym świecie im się mniej ma zasobów, tym lepiej.